

Kiączyn_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	szamotulski	
Gmina	Każmierz	KA_KI_001
Miejscowość	Kiączyn	KA_KI_001

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	18.05.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	3 h	Forma i wielkość	Brak danych
Przeprowadzający	T.P.	Komentarz	Wywiad bez nagrania

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
KA_KI_001	M	59 l.	sołtys	

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>Dawniej funkcjonowały dwie części wsi. Kiączyn – majątek, w którym po II wojnie znajdował się PGR. Należał do niego folwark Stare, gdzie znajduje się obecnie kopalnia gazu ziemnego, która zaopatruje całą gminę Kaźmierz w gaz (i nie tylko). Obecnie pałac z parkiem jest własnością skarbu państwa, znajduje się w gestii ANR. Informator wie, że są starania spadkobierców byłych właścicieli o odzyskanie swojego majątku.</p> <p>Obok majątku w pewnym oddaleniu na wschód od majątku znajdowały się dawniej Huby Kiączyńskie, które posadowione zostały przy drodze ze Starego Kiączyna do Kaźmierza. Huby powstały prawdopodobnie po częściowej parcelacji majątku.</p> <p>Obecnie nazwa ta już nie funkcjonuje. Cała wieś nosi jedną nazwę Miączyn – od 2000 roku.</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.	
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Zaraz po wojnie miało miejsce zdarzenie, a właściwie morderstwo, o którym ludzie we wsi opowiadali. Miało to miejsce przy drodze z Kiączyna na Gaj Wielki. O miejscu tym nie mówiono inaczej... jak tylko „ <i>tam gdzie Bugaj Bugajkę zamordował</i> ”.	
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Andrzejki obchodzone były w szkole. Obecnie to też ma wymiar szkolnej zabawy. Bawią się też młodzi w świetlicy, która została uruchomiona we wsi ok. 6 lat temu. Organizowana jest z tej okazji dyskoteka. W Kiączynie nie było szkoły. Zawsze chodziliśmy do szkoły w Kaźmierzu.
2.	św. Marcina/11 listopada	Teraz jest święto Niepodległości. Przez wiele lat po wojnie, był to zwykły dzień, chyba że ktoś obchodził imieniny. Piecze się też rogaliki z marmoladą, albo kupuje się w cukierni gotowe rogale. Nie przygotowuje się na ten dzień potraw z gęsi. Dawniej, jak jeszcze gęsi chowano, to na jesień je zabijano, ale nie łączyło się tego z dniem św. Marcina.
3.	Adwent	Adwent to okres przed Bożym Narodzeniem. Podobnie jak we Wielki Post przed Wielkanocą tak i w adwencie nie organizowano zabaw ani też nie było wesel. Mimo różnych zmian, nadal ludzie nie robią wesel w tych okresach. Z zabawami, a zwłaszcza z dyskotekami dla dzieci czy młodzieży, to już bywa różnie. Zwłaszcza na Andrzejki.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Na Mikołaja dzieci dostają słodycze, które wkłada się do butów. Buty muszą być czyste.
5.	Wigilia	Do kolacji wigilijnej należy siadać, jak każe tradycja, wraz z pierwszą gwiazdką na niebie”. Tak było dawniej i jest do dziś.

Pod biały obrus wkłada się siano. Na stole stawiane jest również puste nakrycie, dla osoby która umarła w rodzinie, bądź jest nieobecna (wyjechała, czy jest ciężko chora). Jak tylko pamięta, zawsze tak było w domu. Na kolacji wigilijnej powinno być 12 potraw, tyle ile miesięcy w roku:

- zupa rybna z „łebków od karpia”
- barszcz czerwony z buraków z uszkami z farszem z kapusty i grzybów. Dawniej gospodynie same robiły te uszka, ale teraz kupuje się je w sklepie.
- koniecznie musi być śledź, może być w marynacie, albo w śmietanie + gotowane ziemniaki (pyry), chleb
- karp pieczony;
- kapusta kiszona z grzybami na oleju.
- pierogi z kapustą i grzybami;
- kompot ze suszu – nie przygotowują
- makielki” – kawałki bułki polane mlekiem, albo gotowany makaron, z makiem z rodzynkami, na słodko;

Ciasta: placek drożdżowy, bo lubią. Pieką go zresztą przez cały rok, z kruszonką, z różnymi owocami, jakie są sezonowo. Na Boże Narodzenie musi być makowiec, sernik, czasem i piernik
Choinka – dawniej było żywe drzewko ze świerku; ubierana dzień przed wigilią, albo w samą wigilię; kiedyś wieszano na choince łańcuchy z kolorowego papieru, słomy, bibułek, czasem bombki, a także cukierki, orzechy, jabłka. Obecnie można kupić różne ozdoby. Ale mają sztuczną choinkę. Na święta kupowało się „zimne ognie”. Podobnie było na Sylwestra, przecież dawniej nie było żadnych fajerwerków ani petard. Choinka stoi z reguły do kolędy, która odbywa się w różnych terminach, ale okres kolędowy kończy się przed 2 lutym. Teraz choinka jest sztuczna i „nie ma jak oblecieć”.

Chodzą na Pasterkę, należą do Parafii w Kaźmierzu. Dawniej chodzili pieszo, teraz jeżdżą samochodem.

- kolędy, jak był dzieckiem śpiewano w czasie wigilii, a nie jak

		<p>teraz prawie cały adwent śpiewają. Prezenty, po kolacji zawsze przynosił i przynosi Gwiazdor, a nie św. Mikołaj.</p> <p>Jeszcze w latach 70., 80. XX wieku po kolacji wigilijnej chodziły po wsi „Gwiazdory”, śpiewali kolędy i składali życzenia.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Święta spędza się rodzinnie.
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>O jakiegoś czasu w Sylwestra jest strzelanie petard, fajerwerków. Dawniej to były tylko „zimne ognie”, które również paliło się w czasie świąt. Jak byli młodzi, to chodzili na zabawy. Teraz, to w świetlicy odbywa się dyskoteka, na którą chodzą przeważnie młodzi.</p> <p><i>Psoty – owszem jeszcze są, ale to ... już nie to samo, co jakieś 40 lat temu, kiedy wynoszono wszystkim furtki, bramy, a nawet wozy wywlekano. Praktycznie nie było zagrody, czy domu, aby komuś coś nie zniknęło.</i></p>
8.	Trzech Króli	Msza w kościele. Świecona jest kreda, kadzidło i woda święcona. Kredą pisze się imiona Trzech Króli: Kacper, Melchior i Baltazar oraz inicjały Nowego Roku na drzwiach domu.
9.	Kolędnicy	We wsi oraz w okolicy znana była tradycja chodzenia kolędników, od Wigilii po Nowy Rok. Niestety w ostatnich latach już nie było kolędników. Bardzo było to żywe jeszcze w latach 50-60. XX wieku. Chodzili z Gwiazdą Betlejemską, Herod, Śmierć z kosą, anioł, od domu do domu i śpiewali kolędy. Przeważnie dzieci się w to bawiły. Teraz już tego nie ma, nikt już nie kolęduje.
10.	MB Gromnicznej	W Matki Boskiej nazywanej Gromniczną święci się świece. Starsi zapalają je w czasie burzy. Zapalona gromnica ma chronić dom, gospodarstwo od uderzenia pioruna. Dawniej był

		to zwyczaj powszechny. Świeca ta jest zapalana, gdy ktoś umiera w domu albo jest ciężko chory. Dawniej było to praktykowane we wszystkich domach.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>W karnawale organizowane były zabawy w latach 60-80. XX wieku. Teraz raczej to ma formę dyskotek dla młodzieży.</p> <p>Do lat 70, 80. XX wieku kobiety spotykały się przy „darciu pierza”, były różne psoty i zabawy. Było bardzo wesoło. Od listopada do grudnia (czyli w Adwencie, jak były długie wieczory). Jak było dużo pierza, to jeszcze spotykały się w karnawale. Bywało, że chłopacy, dla kawału wpuszczali wróbla, gołębia, aby pierze zaczęło fruwać w powietrzu to dopiero robiła się zabawa. Informator też robił jako młody chłopak takie kawały. W karnawale na takie spotkania pieczono pączki, chruściki i inne ciastka. Czasem był to tylko placek drożdżowy. Na koniec spotkań był tzw. „pępek”. Pieczono placki, przynoszono wina „własnej roboty”. W trakcie tych spotkań śpiewano różne piosenki oraz opowiadano „niestworzone” rzeczy.</p> <p>Pączki pieczono obowiązkowo na „tłusty” czwartek. Na ostatnie przed Popielcem dni karnawału, czyli „ostatki” również pieczono pączki, była zabawa. Na „podkoziółek” zawsze była zabawa. Nie wiem dlaczego jest taka nazwa tych ostatnich dni karnawału. W latach 50-70. XX wieku ludzie zbierali się w karnawale po domach i bawili się przy akordeonie na tzw. „rumelkach”. W maju takie zabawy na wolnym powietrzu nazywały się „majówkami”.</p> <p>W każdej wsi odbywa się zabawa na podkoziółek albo dyskoteka.</p>
12.	Topienie Marzanny	Nie było takiego zwyczaju.
13.	Środa Popielcowa	Początek Wielkiego Postu. Ksiądz w kościele posypuje głowy popiołem. Nie je się także potraw mięsnych.

		Dawniej, przypinano szpilkami do płaszczy, kurtek, małe woreczki z popiołem. Tak dla żartu. Jeszcze w latach 70. XX wieku praktykowano te zwyczaje. Jak chodził do szkoły, a potem to jakoś powoli zanikło.
14.	Śródpoście	Pojęcie nieznane. W Wielkim Poście ludzie często mają osobiste zobowiązania, że nie będą np. palić papierosów, pić alkoholu, jeść słodczy ...
15.	Niedziela Palmowa	Z palmami zrobionymi z bazi (wierzbowych gałązek), kwiatów sztucznych, zielonych gałązek brzozy idzie się do kościoła. Nigdy, bardziej strojnych palm nie wykonywano, jak tylko informatorzy sięgają pamięcią. Poświęcone palmy przechowuje się przez cały rok. Potem palmę pali się w piecu, gdyż święconego się nie wyrzuca.
16.	Triduum Paschalne	Dni te mają przede wszystkim wymiar kościelny. Od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty to chodzimy do kościoła. W Wielki Piątek idziemy na drogę krzyżową, w kościele jest adoracja Pana Jezusa złożonego w grobie, podobnie w Wielką Sobotę. W domu odbywa się przed Wielkanocą dokładne sprzątanie. Bo tak z wiosną należy zrobić po zimie większy porządek.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Święcenie pokarmów odbywa się przy Figurze Matki Boskiej, która usytuowana jest w parku koło pałacu. Ksiądz z Kaźmierza, przyjeżdża na określoną godzinę. Część osób jedzie ze święconym do Kaźmierza. Do koszyczka wkładana jest szynka, różne kielbasy, także biała parzona, baranek z masła, wyrabiany w drewnianej foremce, z chorągiewką, kawałek ciasta, mazurek, no i jajka, sól i pieprz, chleb. Jajka malowane są w łupinach cebuli. Także w kupowanych farbach. Rezurekcja, czyli pierwsza, najbardziej uroczysta Msza św. w Wielkanoc była zawsze rano, o godz. 6.00. Śniadanie Wielkanocne rozpoczyna się od dzielenia się jajkiem

		<p>i święconym oraz składaniem życzeń. A potem się je jajka, różne szynki, kielbasy, sałatkę warzywną, no i oczywiście jajka. Na Wielkanoc zawsze było dużo jedzenia. Przed Wielkanocą było świniobicie, bo dawniej na wsi nie jedzono tyle mięsa. Nie było lodówek, to i świniobicie odbywało się sezonowo. Ale na Wielkanoc z reguły było w każdym domu, bo każdy sam sobie uchował „świniaka”. Bo nie ma to jak dobra „swojska kielbasa” czy kaszanka.</p> <p>Ciasta: sernik, placek drożdżowy z kruszonką, babki piaskowe. Skorupki od święconych jaj należy spalić, gdyż święconego nie należy wyrzucać.</p> <p>„Zajac” na Wielkanoc dzieciom przynosi słodycze. Zawsze dzieci robiły gniazdko w ogrodzie.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>W Poniedziałek Wielkanocny zawsze było oblewanie wodą i to solidne. Obecnie ma raczej symboliczny wymiar, wodą kolońska.</p> <p>Informator wspomniał, że kilkanaście lat temu chodzili również przebierańcy na Wielkanoc. W Gaju Wielkim to jeszcze 2-3 lata temu „siwki” chodziły. W Kiączynie już dawno nie chodzą. Pamięta, że jeszcze w miało to miejsce w latach 60. XX wieku. Wśród przebierańców był niedźwiedź prowadzony na sznurze, śmierć, baba z dziadem, diabeł. Wszyscy byli pookręceni słomą. Diabeł robił różne psoty, wysypywał np. popiół albo smolił sadzą. Trzeba było ich dobrze pilnować i obdarzyć, aby nie narobili za dużo bałaganu.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>Dawniej ludzie stroili domy tatarakiem i brzoźką. Teraz już tego nie ma. Właściwie on już tego zwyczaju nie pamięta.</p>
20.	Boże Ciało	<p>Procesja na Boże Ciało odbywa się w parafii, w Kaźmierzu. Od ołtarzy przynosi się zielone, brzożowe gałązki z ołtarzy i wkłada w warzywnik, w kapustę. Ludzie wierzą, że przyniesie to dobre plony oraz że nie będzie szkodników. Tak czynili</p>

		rodzice informatora, no on tak samo postępuje. Nie pamięta, aby na koniec oktawy Bożego Ciała przygotowywano wianuszki z ziół.
21.	św. Jana	Nie było zwyczaju obchodzenia tego święta. W Radzynch, na zalewie to od paru lat wianki puszczają.
22.	MB Zielnej	Na dzień 15 sierpnia – święto Wniebowzięcia Matki Boskiej istnieje zwyczaj święcenia warzyw, ziół, kwiatów, kłosów zboża. Dawniej to były polne zioła zbierane na łące. Przed Matką Boską Zielną często kończono żniwa – to dawniej, a teraz to różnie wygląda. Od jakiegoś czasu tego dnia mamy także święto państwowe.
23.	MB Siewnej	Poświęcone ziarno w Święto Matki Boskiej Zielnej wkruszano i wysiewano przy siewie pierwszego ozimego zboża na polu.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Zapala się znicze i sprząta groby na Dzień Wszystkich Świętych oraz na Dzień Zaduszny, czyli Zaduszki (2 listopada). Jak komu pasuje, to jedzie na cmentarz.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Dawniej kobiety rodziły w domach. Informator też jeszcze urodził się w domu. Pomagały przy porodzie akuszerki, czyli tak nazywano kiedyś położne. Później kobiety zaczęły jeździć do porodu, do szpitala, przeważnie do Szamotuł. Chyba, że były jakieś komplikacje, to zabierano kobiety do szpitala. Dobra położna potrafiła prawie każdej kobiecie pomóc. Chrzest dawniej odbywał się szybko, gdy dziecko było kilkutygodniowe. Teraz to bywa bardzo różnie. Nadal istnieje zwyczaj, że dziecko jak kończy roczek ma wybrać; różaniec, kieliszek, książeczkę do nabożeństwa czy też inną, pieniądz. Ma to wróżyć o przyszłości dziecka, kim będzie w przyszłości.

		<p>W przeszłości do chrztu dziecko zanosili sami chrzestni, a teraz robią to również rodzice (od 20-30 lat)</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Dawniej istniała instytucja swata, czyli osoby, która „kojarzyła małżeństwa”. Działo się często tak, gdy wchodził „w grę” dość pokaźny majątek. Czasami teraz też tak jest. Ale obecnie najczęściej młodzi sami szukają sobie partnerów. Kawaler siedł ze swatem, prosić o rękę do rodziców, obecnie sam prosi dziewczynę. Bywało, że najpierw wywiad robiła ta trzecia osoba. Potem były tzw. „zmówiny” czyli było umawianie się co do wesela pomiędzy rodzicami. Dawniej wesela były w domu panny młodej, teraz to raczej w lokalach (od 20-30 lat). Ludzie często poznawali dawniej na zabawach tzw. „rumelkach” albo majówkach.</p> <p>Znany jest zwyczaj tłuczenia przed domem panny młodej szkła, butelek, na szczęście, nazywany „pulteram”. Obecnie ma to miejsce tydzień przed weselem, dawniej odbywało się dzień przed weselem. Częstowało się przybyłych plackiem i wódką. W PRL-u najpierw był ślub cywilny, a potem kościelny w sobotę. Bez ślubu cywilnego nie można było zawrzeć ślubu kościelnego. Teraz młodzi mogą wziąć tylko jeden ślub w kościele (tzw. konkordatowy) i jest ważny według prawa. Jak ktoś jest ateistą bierze ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego. Młodych przybyłych z kościoła wita się chlebem i solą. Wracających z kościoła zatrzymuje się bramami po drodze, aby dalej przejechać, młodzi muszą wykupić się wódką (jak dorośli zatrzymują), albo pieniążkami (jak dzieci). Nadal jest to żywy zwyczaj.</p> <p>Po ślubie młoda para jechała do fotografa, aby wykonać zdjęcie pamiątkowe. Teraz to się ślub i całe wesele nagrywa (kamera video), robi się dużo fotografii cyfrowych. Zamawiane są także specjalne sesje fotograficzne w różnych miejscach, parkach i pałacach.</p>

		<p>Zwyczaj na weselu:</p> <p>Oczepiny panny młodej były o 24.00, podziękowania dla rodziców. Dnia następnego były poprawiny. Do tańca przygrywała kapela. Grali na akordeonie, skrzypcach, perkusji. Później pojawił się klarnet, trąbka albo saksofon. Jeszcze w latach 80. XX wieku była to orkiestra „grająca na żywo”, bez żadnego elektronicznego wzmacniania.</p> <p>- wykupywanie buta panny młodej.</p> <p>Teraz wesela odbywają się w lokalach i wyglądają prawie wszędzie tak samo.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Do lat 80. XX wieku ciało zmarłego przechowywano przez 3 dni w domu. Potem odbywał się pogrzeb. Ubranego zmarłego kładziono na piasku przykrytym prześcieradłem, ale potem już także do trumny. Piasek miał powodować studzenie ciała nieboszczyka. Stawiano również wiadra i miski z zimną wodą, aby obniżały temperaturę w pokoju, gdzie nieboszczyk przebywał. W dzień pogrzebu zmarły wkładany był do trumny. Zmarłemu na ostatnią drogę wkładano różaniec, chusteczkę, drobne pieniążki, ewentualnie jakieś ulubione przedmioty. Każdego wieczoru, przed pogrzebem zbierano się w domu, by odmawiać różaniec za duszę zmarłego mieszkańca wsi. zwyczaj ten jest nadal praktykowany, ale w mniejszym gronie. Czasem odmawia się tylko różaniec w dniu pogrzebu, w kaplicy albo w kościele przed Mszą św. pogrzebową. Zmarłego z domu wynoszono nogami do przodu, aby z niego faktycznie wyszedł. Wcześniej rodzina żegnała się ze zmarłym. Ksiądz czekał na kondukt, blisko granicy parafii, trumna wieziona była konnym karawanem. Cmentarz parafialny znajduje się w Kaźmierzu. Obecnie ciała zmarłych do czasu pogrzebu przechowywane są albo w kostnicach przyszpitalnych albo na cmentarzu.</p> <p>Złym znakiem było gdy ciało zmarłego przeleżało przez</p>

		niedzielę. Mogło to bowiem oznaczać, że nieboszczyk „pociągnie z sobą” kogoś następnego.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Brak informacji.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		<p>- Czernina z kaczki, z suszonym owocem. Dawniej gotowało się do czerniny kluski z tartych surowych ziemniaków, tzw. szare kluchy. Obecnie jest to makaron. Ludzie przestali gotować czerninę, gdyż rzadko kto we wsi chowa kaczki. gotowano również czerninę z królika.</p> <p>- polewki – a jeszcze sobie robią, na maślanec.</p> <p>- gzik, czyli twarożek biały z cebulką, latem ze szczypiorkiem + pyry (ziemniaki);</p> <p>- naworki z kluberkami (roztrzeaną mąką)</p> <p>- plyndze, czyli placki ziemniaczane</p> <p>- ziemniaki z olejem rydzowym, rzepakowym, także ze skwarkami (skrzyczkami)</p> <p>- śledzie w oleju;</p> <p>- kluski z pyrów surowych (szare kluchy) ze skwarkami;</p> <p>- dawniej wszyscy we wsi robili makaron do rosołu, czy do zupy pomidorowej;</p> <p>- krupnik; kapuśniak (ludzie sami kisili kapustę w beczkach, ogórki); później w słojach;</p> <p>Patrz także potrawy wigilijne;</p> <p>- Był okres, że informator zajmował się rzeźnictwem. Konieczność zmusiła go do tego. Nie prowadził działalności zarobkowej, przerabiał świnie we własnym gospodarstwie oraz w kręgu znajomych oraz rodziny. Był samoukiem, nie uczył się tego zawodu.</p> <p>Mięso, którego nie spożywano zaraz po zabiciu świni a przecież często tak było, gdy nie zabijano świni przed</p>

weselem, przechowywano w soli albo solance, w glinianych garnkach, w piwnicy, czasem była to ziemna piwniczka. Był także zwyczaj przechowywania mięsa w studniach, w metalowych pojemnikach. Bo tam było chłodno i można było takie mięso dłużej przechować. Do studni spuszczano także beczki z ogórkami, aby zatrzymać proces kiszenia. Przed użyciem takie solone mięso było moczone. Gdy miało być wędzone, to przed tym było jeszcze peklowane. Większość mięsa z dodatkiem wołowiny, którą najczęściej kupowano, czasem cielęciny przerabiano na kielbasy, które potem wędzono i parzono albo podsuszano. Podsuszona wędlina mogła być dłużej przechowywana. Takie wędliny przechowywano w chłodnych spiżarniach, albo w kominach, których latem nie używano. Najwięcej uwagi należało poświęcić przygotowaniu szynki. Szynka była raczej rarytasem, gdyż z jednej świni uzyskiwano jej niewiele. Podczas każdego świniobicia wyrabiane były również z kaszy jęczmiennej i krwi – kaszanki oraz salcesony - czarny i biały. Wędzono również słoninę, boczki czy żeberka. Z części mięsa przygotowywano gotowe dania, z których potem łatwo i szybko można było przygotować obiad. Zwyczajem było po każdym świniobiciu dzielenie się wyrobami z rodzinami, bądź najbliższymi sąsiadami.

Oprócz solenia, peklowania i wędzenia, również pieczono mięso i prawie gotowe dania wkładano do słoików, zalewając tłuszczem. Gdy nie było czasu gotować (żniwa, wykopki) po podgrzaniu można było szybko przygotować obiad. Były to kawałki szynki, łopatki, schabu, a także żeberka. Do słoików wkładano też kielbasę, pasztetową czy kaszanekę. Robiono to również wtedy, gdy nie było wystarczającej ilości jelit, czyli flaków, w które można było włożyć kielbasę, czy pasztetową albo wątrobiankę.

Jak kto lubił, mięso to było smażone, pieczone albo gotowane.

Takie były preferencje, jak na co dzień gotowano w kuchni. Mięso doprawiano według smaku, trochę ziela angielskiego, liści laurowych, majeranku czy pieprzu. Zawsze można było jeszcze takie mięso doprawić, gdy się go podgrzewało i przygotowywało bezpośrednio do obiadu. Mięso nie mogło być całkiem upieczone czy dogotowane. Dochodziło w czasie gotowania w słoikach.

Dawniej, najczęściej takie mięso wkładano do słoików typu „weka”. Ze szklaną nakrywką, gumką i sprężynką. Zakręcanych słoików było mniej. Weka były szersze i łatwiej było w nich ułożyć kawałki mięsa. Upieczone mięso, zalewało się tłuszczem od smażenia albo smalcem. Słoiki nie mogły być mocno pełne, ze 2-3 cm od góry. W słoju powinno być wszystko starannie ułożone, aby nie było za dużo powietrza. Gwarantowało to bowiem lepsze zamknięcie .

Gotowanie słoików z mięsem trwało przez 3 dni. Pierwszego dnia należało je zagotować w kotle i prawie w temperaturze wrzenia, trzymać je przez ok. godzinę. Gotowanie należało powtórzyć jeszcze 2 krotnie w 3 dniowym odstępie czasu. Tak ugotowane mięso można było przechowywać do 3 miesięcy i dłużej. Po wyjęciu takiego mięsa, ewentualnie je doprawiano, czy robiono sos z mąką. Nie pamięta, aby sosy z mąką były wlewane do słoików. Mięso z takim sosem traciło na smaku i aromacie. Podczas gotowania wytwarzała się aromatyczna galaretka. Informator doskonale pamięta smak i zapach takiej galaretki od kiełbasy. „Palce lizać”. Teraz można czasami nabyć takie przetwory w słoikach.

W słoikach konserwowano także boczek, głowiznę, gulasz, kotlety mielone oraz żeberka. Do krótszego przechowywania pakowano także bigos, flaki i pasztety. W taki sam sposób wekowano także mięso drobiowe, które najczęściej było pieczone. W ten sam sposób pakowano do słoika pasztetową,

	<p>kaszankę. Robiono też pasztety, z różnego rodzaju mięsa. Nawet i dziczyznę można w ten sposób „zaprawić”. Bywało też, że w ten sposób przechowywano mięso z królika. Do słoików wkładano też kielbasę we flaku i zalewano smalcem. Taka kielbasa również zachowywała dłużej świeżość.</p> <p>Na jakość mięsa wpływ miał sposób karmienia i tuczu świń. Najlepiej, aby świny były karmione (pasione) w sposób bardzo tradycyjny, jak to dawniej bywało, czyli ziemniakami i śrutą zbożową (z mieszanki jęczmienia, pszenicy i owsa). Pamiętam, że w przeszłości świny dokarmiano świeżo ściętymi i pociętymi pokrzywami, liśćmi od buraków cukrowych. Podawana pasza ma wpływ na strukturę i smak mięsa. Teraz świny są inaczej tuczone i karmione, bo trzeba szybko je utuczyć, aby się chów opłacał. Dawniej świnia rosła powoli i dlatego miała lepsze mięso.</p> <p>Aby mięso a tym samym przetwory były dobre, nie można świni szybko utuczyć, bo mięso w ten sposób pozyskane ma odmienną strukturę i nie da się tego bez wypełniaczy i różnych środków przerobić na szynki czy kielbasy.</p>
III. Tradycje rękodzielnicze	
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Kazimierz Kupś – robi płoty, bramy; lemiesz do pługów. Pochodzi ze wsi Dolne Pole (jest bratem sołtysa Stefana Kupsia)
IV. Przejawy religijności tradycyjnej	
1. Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	W parku przypałacowym stoi figura Matki Boskiej, na ceglanym, dość wysokim cokole przy której odbywają się nabożeństwa majowe oraz w Wielką Sobotę święcenie pokarmów. Figura ta stała już przed II wojną światową. W okresie II wojny światowej przechowana została przez Wiktora Jankowiaka. W 1946 roku została postawiona ponownie. Fundatorami jej postawienia a także odnowienia

		<p>w ostatnim czasie była część mieszkańców wsi.</p> <p>Przy drodze na dawne Huby Kińczyńskie postawiony został drewniany krzyż.</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Ludzie jeżdżą sami do Częstochowy. Są też organizowane pielgrzymki przez parafię do Lichenia, Częstochowy, czy Rokitna, Gostynia, a także autokarowe poza granice kraju.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Chodzą pielgrzymki piesze do Biezdrowa, na 14 września, dzień Podwyższenia Krzyża Świętego. Wtedy tam odbywa się odpust parafialny. Ale ludzie pojedynczo się tam wybierają, także z innych wsi.
6.	Lokalne odpusty	<p>W Otorowie Jest obraz MB Śnieżnej – odpust 15 sierpnia; Odpust w Biezdrowie – 14 września.</p> <p>W Szamotułach jest też odpust na Św. Stanisława – 8 maja i jakoś na koniec sierpnia.</p>

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>Z reguły odbywają się na początku września. Nie przyjęł się zwyczaj, aby dożynki odbywały się w każdej wsi. Przed II wojną światową dożynki odbywały się w majątku. Jak był w nim PGR, to również się dożynki odbywały. Od kilkunastu lat mamy tylko dożynki gminno-parafialne. Najpierw jest Msza Św. Wybierany jest starosta i staroscina dożynek, z reguły z tych najlepszych gospodarzy. Pieczony jest duży chleb, jako znak, że żniwa zostały zakończone. W organizację dożynek włączają się władze Gminy, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń, szkoły, zespoły artystyczne. Zawsze jest korowód wieńców, maszyn itp.. Z kościoła wszystko przechodzi na boisko szkolne</p>
----	---------	---

		<p>koło gimnazjum. Różne występy artystyczne, pokazy zwierząt, konkursy, jedzenie, kielbasy, bigos, itd., a na zakończenie jest zabawa.</p> <p>Często na dożynkach występuje zespół „Każmierzanka” złożony ze seniorek (emerytek) działający przy GOK w Kaźmierzu, a także „Chór Moniuszko” czy zespół Peters Band (wszystko działa przy GOK-u);</p> <p>Ze wsi Kiączyn pochodzili Janczewski Władysław i p. Grenda, którzy grali swego czasu w kapeli zespołu „Szamotyły”;</p> <p>Informator słyszał również o kapeli z Orliczka.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Dni Kaźmierza połączone są z dożynkami.
3.	Lokalne festyny	Brak informacji.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	W świetlicy wiejskiej, która została uruchomiona 6 lat temu organizowane są różne zajęcia z młodzieżą, dyskoteki, Dzień Kobiet, Dzień Babci i Dziadka.